

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2022 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. U.**

przeciwko **(...) SA V. (...)** z **siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki A. (...) 680 (osiemdziesiąt tysięcy sześćset osiemdziesiąt) zł, jako zadośćuczynienie, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

a) 50.680 zł od dnia 5 lipca 2020 r. do dnia zapłaty;

b) 30.000 zł od dnia 23 lipca 2022 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 20.000 (dwadzieścia tysięcy) zł, jako odszkodowanie, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

a) 14.000 zł od dnia 5 lipca 2020 r. do dnia zapłaty;

b) 6.000 zł od dnia 23 lipca 2022 r. do dnia zapłaty;

III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

IV. koszty procesu rozdziela stosunkowo między stronami i z tego tytułu zasądza od pozwanego na rzecz powódki 9.238,89 zł.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Pozwem z 16 grudnia 2020 r. powódka A. U. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) SA V. (...) w W. na swoją rzecz 71.680 zł tytułem zadośćuczynienia i 14.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 3 lipca 2020 r. do dnia zapłaty. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka poddała, że 10 kwietnia 2020 r. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego zginęła jej córka N. U.. Pojazd sprawcy wypadku był objęty ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności

cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił na jej rzecz 19.320 zł zadośćuczynienia, pomniejszonego o przyczynienie poszkodowanej przyjęte na poziomie 40 % z powodu niezapięcia pasów bezpieczeństwa. Adekwatne do doznanej przez nią krzywdy zadośćuczynienie powinno wynosić 130.000 zł. Domaga się także 20.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Akceptuje przyczynienie poszkodowanej na poziomie nie wyższym niż 30 %, jednak uważa, że zapięcie pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby jej przed śmiercią. Żądane przez nią kwoty zostały pomniejszone o 30 % przyczynienia. Śmierć córki była dla niej ogromnym ciosem. Razem z drugą córką i synem tworzyli kochającą się rodzinę. Nagłe zerwanie więzi rodzinnej spowodowało poczucie bólu i krzywdy. Szczególnie bolesne jest dla niej to, że córka zginęła mając zaledwie 19 lat. Córka mieszkała z nią, pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym. Cała rodzina wspólnie spędzała czas wolny, święta i uroczystości rodzinne. Zawsze mogła liczyć na pomoc córki. Jej śmierć wywołała u niej załamanie psychiczne, w związku z czym podjęła leczenie psychiatryczne.

Jako podstawę swoich roszczeń powódka podała art. 446 § 4 k.c. w zakresie zadośćuczynienia i art. 446 § 3 k.c. w zakresie odszkodowania.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał zaistnienie wypadku z 10 kwietnia 2020 r., śmierć w nim N. U., przeprowadzenie przez siebie postępowania likwidacyjnego i wypłatę powódce 19.320 zł zadośćuczynienia przy uwzględnieniu 40 % przyczynienia zmarłej. Ponadto pozwany wskazał, że powódka nie udowodniła, aby doznała krzywdy uzasadniającej wyższe zadośćuczynienie. Żądanie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej jest nieuzasadnione, gdyż ononie wystąpiło. Ponadto pozwany podniósł zarzut przyczynienia się zmarłej do szkody w co najmniej 50 % z uwagi na brak zapięcia pasów bezpieczeństwa. Dlatego odszkodowanie należne powódce winno ulec odpowiedniemu zmniejszeniu (k. 106-110).

Pismem z 21 lipca 2022 r. powódka rozszerzyła powództwo, w ten sposób, że wniosła o zasądzenie od pozwanego na soją rzecz: 1) 110.680 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 17.680 zł od 3 lipca 2020 r. do dnia zapłaty i od 39.000 zł od następnego dnia po rozszerzeniu powództwa do dnia zapłaty, 2) 20.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14.000 zł od 3 lipca 2020 r., do dnia zapłaty i od 6.000 zł od następnego dnia po rozszerzeniu powództwa do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powołała się na, wynikający z opinii biegłych, brak związku między niezapięciem przez N. U. pasów bezpieczeństwa i skutkami wypadku (k. 291-295).

Pismem z 25 sierpnia 2022 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa także w rozszerzonej części (k. 313-314).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 10 kwietnia 2020 r. F. B. na drodze wojewódzkiej nr (...), kierując samochodem osobowym marki F. o numerze rejestracyjnym (...), wpadł w poślizg, w wyniku czego zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku tego uderzenia, pasażerka samochodu N. U., zajmująca miejsce obok kierowcy, doznała licznych obrażeń, które spowodowały jej śmierć. W chwili wypadku N. U. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa.

W dniu wypadku F. B. był objęty ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wywołane ich ruchem w ramach umowy zawartej z pozwanym.

(twierdzenia powódki przyznane albo nie zaprzeczone przez pozwanego)

W chwili wypadku N. U. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zapięcie pasów nie uchroniłoby jej przed skutkami wypadku.

(dowód: opinia biegłych z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej B. P. i J. K., k. 244-272)

Po wypadku powódka musiała zidentyfikować martwą córkę. Z uwagi na przebieg postępowania karnego, ciało dziecka wydano jej dopiero po 10 dniach. Dopiero wówczas mogła zorganizować pogrzeb. Było to dla niej przyczyną dodatkowego, silnego stresu.

Po wypadku powódka wzięła dwa tygodnie urlopu. Po jego zakończeniu musiała wrócić do pracy, gdyż miała jeszcze dwoje dzieci utrzymaniu. Z uwagi na zły stan psychiczny, w maju 2020 r. powódka podjęła leczenie psychiatryczne, które kontynuuje do tej pory. W jego ramach przyjmuje leki i korzysta z konsultacji co kilka miesięcy.

(dowód: opinia biegłego psychiatry A. T., k. 189, dokumentacja lekarska, k. 173-175, zeznania świadków M. F., k. 156-157, B. S., k. 157-158, L. W., k. 158, zeznania powódki, k. 145v-147, 324-325)

N. U. w chwili wypadku miała niecałe 19 lat. Była jedną z trojga dzieci powódki. Miała siostrę bliźniaczkę i młodszego o rok brata. Mieszkała z powódką i rodzeństwem i prowadziła z nimi wspólne gospodarstwo domowe. W tym kształcie rodzina funkcjonowała od 2011 r., kiedy to w wypadku zginął konkubent powódki. Rodzina była silnie zintegrowana, spędzała wspólnie czas zarówno w domu, jak i na wspólnych wyjazdach okolicznościowych.

N. U. była osobą radosną, towarzyską, pogodną, chętną do pomocy. Jej więź z powódką była pozytywna i silna. Nie dochodziło między nimi do konfliktów. Nigdy nie sprawiała problemów wychowawczych. N. U. razem z siostrą pomagała matce w codziennych pracach domowych i ogrodowych, przygotowywaniu posiłków, paleniu w piecu, przygotowywaniu opału na zimę. Nie była w stałym związku z chłopakiem. Nie miała problemów zdrowotnych.

W chwili śmierci N. U. uczęszczała do szkoły zawodowej, uczyła się zawodu sprzedawcy, jednak nie wiązała z nim przyszłości. Po ukończeniu szkoły chciała podjąć pracę i dalej kształcić się zaocznie w kierunku jakiegoś zawodu związanego z opieką nad dziećmi. Miała odpłatne praktyki zawodowe, ale poza tym nie pracowała.

Śmierć córki była dla powódki ogromnym szokiem. Początkowo nie mogła w nią uwierzyć, nie przyjmowała jej do wiadomości. Nie mogła spać, nie miała apetytu, ciągle myślała o zmarłej, często płakała, była stale poddenerwowana, nie mogła się skupić. Codziennie chodziła na cmentarz. Przez kilka miesięcy nosiła żałobę.

Z biegiem czasu stan psychiczny powódki powoli się poprawiał. Jednak nadal przeżywa głęboki smutek i żal po stracie córki. Jest przygaszona, mniej energiczna niż wcześniej. Straciła radość życia. Lęka się o bezpieczeństwo pozostałych dzieci. Mimo zażywania leków, nadal ma częste trudności ze snem. Zachowała pokój zmarłej córki w niezmienionym stanie. Często przegląda jej zdjęcia i przy tym płacze - sprawia jej to ulgę. Regularnie zamawia msze za córkę, prawie codziennie chodzi na cmentarz.

Śmierć córki nie wpłynęła negatywnie na wykonywanie przez powódkę obowiązków domowych i zawodowych. Nie pogorszyła też jej więzi z członkami rodziny. Powódka otrzymała duże wsparcie psychiczne od siostry i koleżanki. Jej pozytywne relacje z nimi uległy wzmocnieniu.

Powódka pracuje w tym samym zakładzie pracy, w którym była zatrudniona w chwili śmierci córki. Po skończeniu szkoły zawodowej, zatrudniła się tam też jej druga córka - J.. Dzięki temu dokłada się do kosztów utrzymania domu. Syn studiuje w P. i nadal jest na jej utrzymaniu.

W związku ze śmiercią córki powódka otrzymała 8.000 zł z ubezpieczenia pracowniczego.

(dowód: akt zgonu, k. 22, akty urodzenia, k. 23-24, 25, zdjęcia, k. 64-80, opinia biegłego psychiatry A. T., k. 186-189, zeznania świadków M. F., k. 156-157, B. S., k. 157-158, L. W., k. 158, zeznania powódki, k. 145v-146, 324-325)

Na skutek śmierci córki u powódki rozwinęły się zaburzenia depresyjne endoreaktywne. Nadal wymagają one leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej. Zaburzenia te zakłócają normalne funkcjonowanie społeczne i zawodowe powódki. Jej powrót do pełni zdrowia może zająć kilka lat. Jednak ślad postresowy w jej psychice jest trwały i utrzyma się do jej śmierci.

(dowód: opinia biegłego psychiatry A. T., k. 186-189)

Pismem z 2 czerwca 2020 r. powódka dokonała zgłoszenia szkody pozwanemu i wniosła o przyznanie jej 100.000 zł zadośćuczynień za śmierć córki oraz 30.000 zł odszkodowania za wynikłe z tego znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej. Pozwany otrzymał zgłoszenie 4 czerwca 2020 r. Pismem z 23 lipca 2020 r. zawiadomił powódkę o przyznaniu jej zadośćuczynienia w wysokości 32.200 zł, przyjęciu przyczynienia się poszkodowanej na poziomie 40 % i wypłacie 19.320 zł świadczenia pomniejszonego o stopień przyczynienia.

(dowód: pismo powódki, k. 53-55, pismo pozwanego, k. 58-59)

Podstawą dla tych ustaleń była poniższa ocena zgromadzonego materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez powódkę i przyznane przez pozwanego, mając przy tym na uwadze, że ich przyznanie nie nasuwało żadnych zastrzeżeń.

Część powołanych przez powódkę faktów Sąd uznał za przyznane na podstawie art. 230 k.p.c. W myśl tego przepisu, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się co do niektórych szczegółowych twierdzeń powódki. Część objętych nimi faktów nie była kontrowersyjna, gdyż nie była sprzeczna ze stanowiskiem pozwanego i korespondowała z wynikami rozprawy, dlatego Sąd uznał wynikające z tych twierdzeń fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Powódka złożyła do akt kserokopie dokumentów. Było to równoznaczne ze zgłoszeniem twierdzeń o istnieniu dokumentów o formie i treści wynikającej z tych kopii. Pozwany dołączył do akt skany części z tych dokumentów na płycie CD zawierającej akta szkody. Stanowiło to przyznanie istnienia takich dokumentów, które pozwalało przyjąć to bez dowodów (art. 229 k.p.c.). Natomiast co do pozostałych twierdzeń powódki o istnieniu dokumentów o formie i treści wynikającej z kserokopii pozwany się nie wypowiedział. Pozwalało to uznać je za przyznane, gdyż pozostawały w zgodzie z wynikami rozprawy i nie budziły wątpliwości (art. 230 k.p.c.).

Sąd przeprowadził dowód z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały na podstawie art. 229 i 230 k.p.c. przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały złożone w oryginałach. Wiarygodność i wartość dowodowa dokumentów prywatnych nie były kwestionowane i nie wywoływały wątpliwości Sądu. Dokumenty urzędowe zostały sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.).

Zeznania świadków M. F., B. S. i L. W. Sąd ocenił jako w pełni wiarygodne.

M. F. jest ona siostrą powódki, natomiast B. S. i L. W. są jej bliskimi koleżankami. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością ich zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powódce w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza zeznań świadków nie potwierdziła jednak takiej obawy. Zeznania te były spokojne, wyważone i oszczędne. Świadkowie wprost przyznawali, jeśli o jakichś faktach nie mieli wiedzy i nie starali się zastąpić swojej niewiedzy korzystnymi dla powódki domysłami. W żadnym momencie swoich zeznań nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane w związku z kontaktami, jakie utrzymywali z powódką. Świadkowie ograniczali się do odpowiedzi na pytania i nie starali się podawać okoliczności, o które nie byli pytani. Ich zeznania nie zawierały nieuprawnionych ocen, stwierdzeń ewidentnie przesadzonych, czy sprzecznych z zasadami doświadczenia. Jednocześnie były spójne i logiczne. Ponadto zeznania świadków współgrały ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc koherentny obraz relacjonowanych zdarzeń. Podkreślenia zwłaszcza wymaga, że zeznania świadków znajdowały silne potwierdzenie w opinii biegłego psychiatry i dokumentacji z leczenia psychiatrycznego powódki, a więc w dowodach o wysokiej mocy dowodowej. W końcu zaznaczyć też trzeba, że zeznania te nie były kwestionowane przez pozwanego.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powódki i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do nich. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań, jako źródło poznania prawdy, jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Na podstawie takiej oceny Sąd uznał zeznania powódki za wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne a nade wszystko znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, to jest zeznaniach świadków, dokumentach oraz opinii biegłego psychiatry. W szczególności, co do opisywanych przez powódkę konsekwencji, jakie śmierć córki miała dla jej funkcjonowania oraz kondycji psychicznej, jej zeznania znajdowały silne potwierdzenie w dokumentacji medycznej i opinii biegłego psychiatry.

Opinię biegłego psychiatry A. T. Sąd uznał za dowód przydatny i bardzo wartościowy. Opinia została przygotowana przez stałego biegłego sądowego z wieloletnim stażem i długoletniego ordynatora oddziału psychiatrycznego szpitala w Z., a więc osobę, która prezentuje wysoki stopień praktycznej i teoretycznej wiedzy oraz doświadczenia zawodowego w zakresie objętym opiniowaniem. Biegły sporządził opinię zgodnie z tezą sformułowaną w postanowieniu dowodowym Sądu, w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Opinia jest spójna, logiczna i zrozumiała. Biegły w sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń wskazał przesłanki, które doprowadziły go do końcowych wniosków. W konsekwencji prawdziwość, przydatność i wartość opinii nie budziły żadnych wątpliwości. Opinia nie została przez strony zakwestionowana.

Opinię biegłych z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej: B. P. i J. K. Sąd uznał za w pełni przydatną i szczególnie wartościową, z uwagi na wysoką moc dowodową. Opinia została przygotowana przez stałych biegłych sądowych z tytułami naukowymi doktorów w swoich specjalnościach, a więc osoby prezentujące wysoki stopień praktycznej i teoretycznej wiedzy oraz doświadczenia zawodowego w zakresie objętym opiniowaniem. Opinia udzieliła wyczerpującej odpowiedzi na tezę sformułowaną w postanowieniu dowodowym. Biegli odnieśli się do zagadnień będących przedmiotem opiniowania w sposób szczegółowy, fachowy i rzetelny. Opinia jest spójna, logiczna i zrozumiała. Biegli w sposób jasny i niebudzący wątpliwości wskazali przesłanki, które doprowadziły ich do końcowych wniosków. Opinia nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd zważył, co następuje:

W pozwie powódka zgłosiła roszczenie odszkodowawcze z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego marki F. o numerze rejestracyjnym (...) za spowodowaną jego ruchem szkodę w postaci śmierci N. U.. Powódka roszczenia skierowała bezpośrednio przeciw zakładowi ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.).

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność odszkodowawczą. Nastąpiło to pismem z 4 czerwca 2020 r., a więc pod rządami ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2015 r. poz. 1844). W art. 28 stanowi ona, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w przeprowadzonym przez siebie postępowaniu, o którym mowa w art. 29, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Ustawodawca, wskazując w przytoczonym przepisie jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Obejmuje ono dwa elementy - zasadę odpowiedzialności oraz uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest więc zmiana rozkładu ciężaru dowodu. W realiach procesu sądowego z powództwa poszkodowanego przeciw zakładowi ubezpieczeń oznacza to, że powód, któremu ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie, uznając swoją odpowiedzialność za ubezpieczonego sprawcę szkody, może powołać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, zaś pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności dowieść musi, że podstawy jego odpowiedzialności jednak nie istnieją (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, OSNC 2015/7-8/88 i z

12 lutego 2016 r., II CSK 251/15, nie publ., dostępne w zbiorze Legalis – wprawdzie orzeczenia te zapadły na tle poprzedniej ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ale w komentowanym zakresie treść nowej ustawy jest praktycznie identyczna).

Pozwany w toku procesu podtrzymał uznanie zasady roszczenia. Czyniło to zbędnym prowadzenie postępowania dowodowego, dokonywania ustaleń i rozważań w tym zakresie.

Między stronami sporna była jedynie wysokość świadczeń, do jakich pozwany był zobowiązany w ramach swojej odpowiedzialności. Powódka domagała się przyjęcia, że przysługuje jej 130.000 zł zadośćuczynienia i 20.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał roszczenie o zadośćuczynienie do 32.200 zł a roszczenie o odszkodowanie oceniła jako w całości nieuzasadnione. W związku z tym powstawała kwestia wielkości krzywdy powódki oraz powstania i ewentualnie rozmiaru szkody majątkowej wynikłej ze śmierci N. U..

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Ja z tego wynika, o tym, kto jest uprawniony do odszkodowania decyduje układ faktyczny stosunków rodzinnych pomiędzy zmarłym a określonymi osobami. Najbliższymi członkami rodziny zmarłego są na pewno te osoby, które łączyło z nim bliskie pokrewieństwo, silne więzi rodzinne oraz funkcjonowanie we wspólnym gospodarstwie domowym. Powódka niewątpliwie była najbliższym członkiem rodziny N. U. i była uprawniona do odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej.

W orzecznictwie podkreśla się, że pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., ma o wiele szersze znaczenie niż utrata lub zmniejszenie środków utrzymania. Śmierć bezpośrednio poszkodowanego może bowiem wywołać następstwa bardzo różnorodne, które przejawiają się w uszczerbku majątkowym poniesionym przez jego najbliższych. Są to wielorakie negatywne następstwa, często trudno uchwytnie i niepoliczalne, prowadzące bezpośrednio lub pośrednio do pogorszenia się sytuacji materialnej tych osób. Przykładowo pogorszenie takie powodują skutki silnego wstrząsu psychicznego wynikającego z tragicznej śmierci osoby najbliższej, pociągające za sobą osłabienie aktywności życiowej, czego konsekwencją jest także niezdolność do sprostania codziennym obowiązkom w dawnym zakresie i konieczność korzystania z pomocy innych osób. Zaznaczyć należy, że omawiane pogorszenie polega nie tylko na zmianie na niekorzyść aktualnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje więc wszelkie szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie. Oczywiście ściśle, piętne określenie rozmiarów tego rodzaju szkód, jest niemożliwe i dlatego wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” na podstawie art. 446 § 3 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, nie publ., dostępny w zbiorze LEX).

Podkreślenia jednak też wymaga, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje jedynie szkody, które nie podlegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty (art. 446 § 2 k.c.). W jego ramach nie może także nastąpić wynagrodzenie za same cierpienia psychiczne, będące następstwem śmierci poszkodowanego, gdyż te podlegają uwzględnieniu w ramach roszczenia o zadośćuczynienie.

Z ustaleń faktycznych wynika, iż po śmierci córki sytuacja życiowa powódki uległa znacznemu pogorszeniu. Odejście córki oznaczało dla powódki utratę świadczeń z zakresu pomocy i wsparcia w codziennym życiu ze strony osoby, która zapewniała je w istotnym zakresie. Powódka straciła osobę, która osobistymi staraniami pomagała w prowadzeniu gospodarstwa domowego i pracach ogrodowych. Śmierć córki spowodowała, że obowiązki w tym zakresie rozkładają się tylko na dwie (powódka i jej córka J.) a nie na trzy osoby. (Syn powódki studiuje w P., więc nie uczestniczy w pracach domowych). Powódka nie może już też liczyć na wsparcie córki N. w przyszłości, gdy dosięgną ją skutki starości.

Trzeba przyjąć, że N. U. po ukończeniu szkoły zawodowej podjęłaby pracę, tak jak to uczyniła jej siostra bliźniaczka i dzięki temu mogłaby się także dokładać do kosztów utrzymania domu. Stanowiłoby to istotne, materialne wsparcie dla powódki, zwłaszcza w obliczu dodatkowych kosztów związanych ze studiami syna. Nawet niewielka kwota, rzędu

300-500 zł miesięcznie przekazywana przez N. U. przez okres kilku lat dałaby sumę od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Jednak, na podstawie zasad doświadczenia życiowego przyjąć też należy, iż N. U. dążyłaby do założenia własnej rodziny i usamodzielnienia się oraz, że nastąpiłoby to w perspektywie nie dalszej niż 10 lat, co niewątpliwie znacznie ograniczyłoby jej możliwości udzielania matce pomocy i wsparcia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że roszczenie powódki o stosowne odszkodowanie w kwocie 20.000 zł z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, jest uzasadnione.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. O wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar krzywdy. Determinują go: wiek osoby najbliższej zmarłemu, dramatyzm jej doznań, konsekwencje starty najbliższej osoby dla jej psychiki (długotrwałość i intensywność negatywnych doznań, wstrząsu psychicznego i dalszych cierpień, ewentualne wystąpienie zaburzeń psychicznych), zdolność przezwyciężenia doznanej traumy i odnalezienia się w nowej sytuacji.

Oczywisty dramatyzm przeżyć powódki, związanych z przybyciem na miejsce wypadku i dowiedzeniem się o śmierci córki, dodatkowo pogłębiło wielodniowe oczekiwanie na wydanie ciała i niemożność zorganizowania przez ten czas pogrzebu.

Powódkę łączyła ze zmarłą córką bardzo silna, pozytywna więź. Więzy między rodzicami a dziećmi jest jedną z najsilniejszych więzi międzyludzkich. Rozerwanie jej przez śmierć dziecka, zwłaszcza gwałtowną i w młodym wieku, wywołuje niewyobrażalne poczucie pokrzywdzenia i ogrom cierpienia rodzica. Tak też było w tym przypadku. Z poczynionych ustaleń wynikało, że N. U. była bardzo dobrym dzieckiem, niesprawiającym problemów, radosnym i zaangażowanym w relacje rodzinne. Nie miała z powódką żadnych konfliktów i dawała jej wiele radości. Tym bardziej jej śmierć wiązała się dla niej z ogromnym poczuciem krzywdy.

Po wypadku powódka cierpiała na bezsenność i brak apetytu. Zażywała leki uspokajające i nasenne. Z czasem te problemy zmniejszyły się, jednak dotąd nie ustąpiły całkowicie. Także liczne skutki psychiczne straty dziecka nadal się utrzymują. Mimo upływu czasu, powódka wciąż odczuwa żal, przygnębienie i smutek. Nie jest w stanie pogodzić się z losem i odnaleźć się w nowej sytuacji życiowej. Stała się bardziej nerwowa, ma trudności z koncentracją. Lęka się o bezpieczeństwo pozostałych dzieci.

Strata córki wywołała u powódki nie tylko zaburzenia somatyczne i cierpienia psychiczne, ale również silną reakcję depresyjną, wymagającą psychoterapii i leczenia psychiatrycznego. Zakłóca ona społeczne funkcjonowanie powódki. Rokowania pełnego jej powrotu do zdrowia psychicznego są niepewne i oddalone w czasie.

Jednocześnie jednak wraz z upływem czasu intensywność negatywnych przeżyć powódki ulegała zmniejszeniu. Powódka dość szybko wróciła do aktywności zawodowej i wykonywania obowiązków domowych. Wprawdzie utraciła bardzo bliską osobę, ale nie pozostała zupełnie sama: ma drugą córkę, syna, siostrę i bliskie koleżanki. Zwłaszcza siostra i koleżanki zapewniały jej silne wsparcie psychiczne, które pomogło jej przetrwać najtrudniejsze chwile.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał za odpowiednie zadośćuczynienie w łącznej wysokości 100.000 zł. Z uwagi na to, że z tego tytułu powódka otrzymała już od pozwanego 19.320 zł, przysługiwało jej dalsze 80.680 zł.

Pozwany podniósł zarzut przyczynienia się N. U. do powstania szkody. Podstawę takiego zarzutu stanowi art. 362 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić tylko wówczas, gdy miało miejsce jego obiektywnie nieprawidłowe zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi więc o sytuacje, gdy szkoda występuje w wyniku współdziałania przynajmniej dwóch przyczyn, z których jedną jest takie

zachowanie zobowiązanego do naprawienia szkody, z którym wiąże się odpowiedzialność cywilna, a drugą niewłaściwe zachowanie poszkodowanego (zob. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 79/13, dostępne w bazie Lex). Taka sytuacja nie wystąpiła w niniejszej sprawie. Ustalony stan faktyczny prowadził do wniosku, że N. U. nie można przypisać takiego niewłaściwego zachowania, które pozostawałoby w normalnym związku przyczynowym z powstaniem lub zwiększeniem szkody. Dlatego zarzut przyczynienia był bezzasadny.

Powódka domagała się zasądzenia ustawowych odsetek za opóźnienie. Żądanie to było częściowo uzasadnione. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei, zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl art. 14 ust. 2 zdanie pierwsze tej ustawy, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powódka w piśmie z 2 czerwca 2020 r. zgłosiła żądanie wypłaty na jej rzecz 100.000 zł zadośćuczynienia i 30.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego uznał żądanie zadośćuczynienia w niewielkim zakresie i odrzucił żądanie odszkodowania. Poinformował o tym powódkę pismem z 23 lipca 2020 r. Pozwany w toku procesu nie podnosił żadnych okoliczności, które czyniłyby niemożliwym lub znacznie utrudnionym dochowanie trzydziestodniowego terminu wypłaty świadczenia. Zatem do 4 lipca 2020 r. mógł i powinien był określić zadośćuczynienie na 100.000 zł i odszkodowanie na 20.000 zł. Trzeba jednak uwzględnić, że tego dnia miał on podstawy do oceny, że poszkodowana N. U. przyczyniła się do szkody w 30 % z powodu niezapięcia pasów bezpieczeństwa. W zaistniałej w sprawie sytuacji nie sposób było wymagać od pozwanego zlecenia wysokospecjalistycznej opinii rzeczoznawczej, żeby zweryfikować przyczynienie. W związku z tym pozwany powinien był wypłacić 70.000 zł zadośćuczynienia i 14.000 zł odszkodowania. Ponieważ zapłacił tylko 19.320 zł zadośćuczynienia, w zakresie 50.680 zł zadośćuczynienia i 14.000 zł odszkodowania od 5 lipca 2020 r. popadł w opóźnienie, za które powódce należą się odsetki.

W toku procesu - 8 lipca 2022 r. pozwany otrzymał opinię biegłych za zakresu rekonstrukcji wypadków i medycyny sądowej, która wykluczała przyczynienie (k. 288). W związku z tym powinien był w ciągu 14 dni, a więc do 22 lipca 2022 r. spełnić świadczenia w pozostałym, uzasadnionym zakresie (30.000 zł zadośćuczynienia i 6.000 zł odszkodowania). Ponieważ tego nie uczynił, od 23 lipca 2022 r. popadł w opóźnienie, za które powódce należały się odsetki.

Z tych przyczyn Sąd rozstrzygnął o roszczeniach powódki, jak w punkcie I i II wyroku, natomiast w pozostałym zakresie - w punkcie III wyroku - powództwo oddalił, jako nie mające oparcia w ustaleniach dotyczących rozmiaru jej krzywdy i w konsekwencji w przysługującym jej materialnoprawnym roszczeniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Wartość przedmiotu sporu wynosiła w sprawie 130.680 zł. Powódka wygrała w zakresie 100.680 zł, czyli w 77 %. Zatem obciążała ją 23 % kosztów procesu. Koszty te wyniosły po jej stronie 14.139,07 zł, jako suma opłat od pozwu 4.284 zł i 2.250 zł (k. 94 i 302), wynagrodzenia pełnomocnika 5.400 zł, opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzeń biegłych pobranych z jej zaliczek: 439 zł, 342,22 zł i 1.406,85 (k. 205, 305 i 309). Z kolei koszty pozwanego wyniosły 7.166,08 zł, jako suma wynagrodzenia jego pełnomocnika 5.400 zł, opłaty skarbowej 17 zł oraz wynagrodzeń biegłych pobranych z jego zaliczek: 342,23 zł i 1.406,85 (k. 305 i 309). Zatem łączne koszty procesu obu stron wyniosły 21.007,15 zł. Z

tego powódkę obciążało 4.900,18 zł (21.007,15 zł x 23 %), a ponieważ poniosła 14.139,07 zł, przysługiwał jej zwrot od pozwanego różnicy - 9.238,89 zł i taką też kwotę Sąd zasądził na jej rzecz w punkcie IV wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez